

Elżbieta Rudnicka-Fira
Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Jeszcze o profesjonalizmach górniczych (neosemantyzmy)

Przedmiotem rozważań w niniejszym artykule jest słownictwo górnicze, dotyczące pojęć fachowych, którym posługują się przedstawiciele grupy zawodowej górników w kopalniach podczas pracy, w kontaktach nieoficjalnych, indywidualnych, występujące wyłącznie w ich potocznym języku mówionym. Badana górnicza leksyka specjalna nie należy zatem do oficjalnej i znormalizowanej terminologii technicznej, zalecanej w leksykonach górniczych czy innych opracowaniach. Zawiera się ona w szerszej pojętej socjalnej odmianie języka – socjolekcie górniczym, wyróżnionym przez A. Wilkoń w obrębie innych socjolektów, typowych dla „dużych i znaczących grup społecznych, tworzących duże skupiska na określonym terytorium” (Wilkoń 1987: 97), a taką właśnie społeczność stanowią środowiska górnicze na Śląsku. Górnicy w rozmowach dotyczących pracy zawodowej, przede wszystkim w miejscu pracy, posługują się specjalną leksyką, którą Wilkoń proponuje nazwać **profesjolektem**. Natomiast wraz ze swoimi rodzinami, sąsiadami, w miejscu zamieszkania porozumiewają się socjolektem.

Profesjolekty są to zatem „odmiany o względnie czystej funkcji zawodowej [...]”, realizujące formułę: **potoczność + słownictwo specjalne** (Wilkoń 1987: 101). Są to odmianki potoczne „realizujące się – jak twierdzi badacz – w fachowych rozmowach, dyskusjach, naradach, w procesie wytwarzania, a więc w konkretnych sytuacjach i aktach mowy” (1987: 102). Pozycja socjolektu jako terminu językoznawczego jest już wyraźnie ustabilizowana. Pisze się o nim szeroko (por. m.in. Wilkoń 1987: 91–108, 1988: 83–95; Grabias 1993: 224–241, 1994; Grabias, Skubalanka 1979), podczas gdy o profesjolekcie się jedynie nadmienia (zob. Grabias 1994: 115), najchętniej unikając tego terminu.

Mówi się raczej o „języku zawodowym” i sytuuje się go wewnątrz socjolektu (por. Grabias 1993: 238)¹.

Badania nad słownictwem górniczym mają w Polsce dość długą tradycję. Już od okresu oświecenia zaczyna się zainteresowanie oficjalną terminologią techniczną, w tym także górniczą. Powstała obszerna literatura na ten temat (liczne słowniki specjalistyczne, opracowania, encyklopedie itp.), której nie będę tu przytaczać. Należałoby jednak zwrócić uwagę na opracowania językoznawcze Stanisława Gajdy (por. m.in. publikacje z lat: 1956, 1976, 1976a, 1977), które w badaniu górniczej leksyki specjalnej, zwłaszcza terminologii oficjalnej, odgrywają doniosłą rolę.

Jak już wyżej wspomniałam, przedmiotem zainteresowań w niniejszym opracowaniu jest górnicza leksyka specjalna, jej regionalne zróżnicowanie potocznych odpowiedników terminów oficjalnych. W jej zakres wchodzi zarówno terminologia techniczna, jak również inne słownictwo mocno związane z realiami pracy tej grupy zawodowej (np. nazwy miejsc, czynności, ludzi itp.). Badana leksyka występuje wyłącznie w języku mówionym, którego używają górnicy kopalń węgla kamiennego na Śląsku² w kontaktach nieoficjalnych, indywidualnych, podczas pracy.

Zebrany materiał liczy ponad 500 profesjonalizmów, wśród których, kierując się koncepcją S. Gajdy (por. 1976), można wydzielić 5 grup semantycznych: nazwy osób, nazwy narzędzi, nazwy miejsc, nazwy czynności i inne. Najwięcej, bo ponad połowę zgromadzonych profesjonalizmów, jak można było się spodziewać, stanowią nazwy narzędzi, maszyn, urządzeń, ich części,

¹ Zainteresowanie profesjonalizmami znalazło swoje odbicie w licznych pozycjach książkowych i artykułach. Najwcześniej zaczęto się interesować językiem łowieckim, żołnierskim i marynarskim, później powstały prace poświęcone innym profesjonalizmom: aktorskiemu, dziennikarskiemu, sportowemu, prawniczemu, językowi lekarzy, szoferów itp. Nie sposób wymienić wszystkie pozycje z tego zakresu, przytoczymy tylko niektóre, np. Kozłowski 1822, Hoppe 1951, Kania 1978; 1980, Śląski 1930, Ożdżyński 1970, Honowska 1972, Ross 1965, Wysocka 1980.

² Badany materiał został zgromadzony na podstawie wywiadów z górnikami kopalni „Knurow” i „Szczygłowice”, należących do Gliwickiej Spółki Węglowej SA. (w ostatniej dekadzie XX wieku). Badania zostały przeprowadzone w ramach zajęć z dialektologii prowadzonych przeze mnie w Instytucie Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Znaczna część materiału (głównie z kopalni „Knurow”) pochodzi z recenzowanej przeze mnie pracy magisterskiej Lindy Napieralskiej, pt. *Profesjonalizm w języku górników kopalni „Knurow”*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Aliny Kowalskiej w US w roku 1996. Ponadto, materiał badawczy został przeze mnie zweryfikowany w niektórych kopalniach Okręgu Katowickiego („Wesoła”, „Mysłowice”, „Piaś” (Pszczynskie), na początku obecnego stulecia (lata 2000–2004). Informatorami byli wykwalifikowani pracownicy wspomnianych kopalń (dołowi i powierzchniowi), z wykształceniem zasadniczym lub średnim zawodowym, w wieku 23–60 lat, posługujący się w pracy nieoficjalną terminologią górniczą w ostatniej dekadzie dwudziestego wieku (badania pochodzą z lat 1990–1996).

materiałów itp. Odbiegają one zdecydowanie od terminologii oficjalnej, która jest bardziej skomplikowana, zawiera dłuższe formy (nieraz całe zestawienia składniowe), por. Gajda 1976: 121–124. W potocznym języku górników liczy się dokładność, szybkość, dobitność stwierdzeń, stąd ekonomizacja nadawcy przejawiająca się w krótkich, precyzyjnych sformułowaniach, przejawiających się w dużej mierze w uniwerbizacji (np. *karbidka* ‘lampa karbidowa’). To właśnie dzięki nim możliwa jest szybka i precyzyjna komunikacja między użytkownikami profesjolektu górniczego na stanowisku pracy. Pozostałe grupy są w zasadzie wyrównane, podobne (kształtują się w granicach 10% wszystkich profesjonalizmów). W obrębie każdej z nich zauważa się podobne sposoby tworzenia jednostek leksykalnych, a co za tym idzie – wzbogacania zasobu profesjolektu górniczego. Zasadniczym procesem nominacyjnym jest tu derywacja (derywaty morfologiczne, składniowe, semantyczne), bardzo istotną rolę odgrywają też zapożyczenia z języka niemieckiego.

Jak się okazuje, największy udział w procesie wzbogacania słownictwa w badanym profesjolekcie górniczym, mają zapożyczenia (ok. 46%). Są to przede wszystkim germanizmy zaadaptowane fonetycznie i fleksyjnie przez język polski (por. np. *gruba* ‘kopalnia’, niem. die Grube, *szola* ‘winda, klatka szybowa’, prawdopodobnie od niem. die Sohle ‘piętro, poziom kopalniany’, czy *glazjy* ‘tory elektrowozów kopalnianych’ od niem. das Gleis ‘tor’ lub od das Geleise ‘tor kolejowy, szyny, koleiny’ i inne.). Natomiast bardzo wiele wyrazów niemieckiego pochodzenia, zaadaptowanych słowotwórczo (przez polskie afiksy), można potraktować jako derywaty morfologiczne (np. *holcoki* ‘buty drewniane’ < niem. das Holz ‘drewno’ >) przez dodanie produktywnego formantu *-ak* (w śląskiej wymowie gwarowej *-ok.*).

Derywacja morfologiczna ma również znaczny udział we wzbogacaniu profesjolektu górniczego (derywaty morfologiczne stanowią ok. 27%). Wykorzystane tu formanty w dużej mierze odbiegają od formantów stosowanych w terminologii oficjalnej. Sporo jest wśród nich nacechowanych ekspresywnie, tworzących derywaty augmentatywne, deminutywne itp., por. np. *-ówa*: *flapsówa* ‘posiłek regeneracyjny’, *wrębówa* ‘wrębiarka’, ‘maszyna do wykonywania wrębów’, *blicówa* ‘kleszcze do rur, żabka’, *-ol*: *piachol* ‘piaskowiec, nazwa skały’, *-ok.*: *esiok* ‘hak w kształcie litery S, służący do podwieszania np. trasy przenośnika taśmowego’ itp. Najrzadziej reprezentowane są derywaty składniowe (stanowią zaledwie ok. 2,5%), por. m.in. *bergmon buła* ‘tęgi, silny górnik’ (poch. od niem. der Bergmann ‘górnik’ i *buła* < *bułka* augmentativum), *robić na kneflu* ‘obsługiwać duże urządzenie kopalniane np. przenośnik’.

Ze względu na ograniczone ramy tego artykułu, pominię szczegółowe rozpatrywanie zasygnalizowanych wyżej sposobów wzbogacania słownictwa

w profesjolekcie górniczym. Należy zaznaczyć, że jest to niezwykle bogaty materiał, który powinien być przedmiotem odrębnych opracowań.

W niniejszym artykule chciałabym zwrócić uwagę na derywację semantyczną – powstające w jej wyniku derywaty, stanowiące jeden z bardzo interesujących sposobów wzbogacania profesjolektu górniczego.

Derywaty semantyczne, jak wiadomo, są efektem przeniesienia istniejącej już nazwy na inny obiekt – tworzą w ten sposób specyficzne neosemantyzmy o wyraźnym zabarwieniu ekspresywnym. Proces ten dokonuje się w wyniku metaforyzacji i metonimizacji wyrazów należących do apelatywnego słownictwa ogólnego lub do innej odmiany polszczyzny (np. gwary, języka potocznego itp.), a także do słownictwa proprialnego. Nie jest to kategoria zbyt produktywna (liczy ok. 68 derywatów, co stanowi ponad 15% wszystkich badanych profesjonalizmów), ale ciekawa ze względu na sposób tworzenia, na jej psycholingwistyczne, socjolingwistyczne, kulturowe i inne aspekty. Interesująca jest sama kreacja tego typu profesjonalizmów, jej intelektualny i emocjonalny charakter – dokonujące się procesy asocjacyjne, wartościowanie, sposoby metaforyzacji i metonimizacji, jakie dominują w procesie powstawania tego typu derywatów. Przyjrzyjmy się niektórym przykładom.

Do **nazywania ludzi** wykorzystuje się najczęściej nazwy przedmiotów, por. np.: *szkut* – pogardliwe określenie człowieka niskiego, małego, pochodzące z niem. die Schote ‘kawałek’, odnotowane też w słowniku warszawskim w znac. ‘mały chłopak, berbec’ (SW); *ryl* – określenie górnika, nazwa przeniesiona z gwarowej nazwy podstawowego narzędzia jego pracy, utworzonego od czasownika *ryć* ‘kopać’, por. *ryl* ‘szpadel, sztychówka’ (SGŚ). Częste są też nazwy przeniesione ze świata zwierzęcego, por.: *pająk* ‘telefonista’ – podstawą przeniesienia nazwy owada na człowieka było podobieństwo między tworzoną przez pająka pajęczyną a siecią telefoniczną; *ślimok* (gw.) – *ślimak* ‘człowiek powolny, ślamazarnie wykonujący czynności zawodowe’. W nazwie wykorzystano relewantną cechę ślimaka – powolność. Zaliczyć tu można również zsubstantywowane nazwy pochodzenia przymiotnikowego, jak: *stary* ‘kierownik oddziału’ (został tu wyeksponowany wiek osoby i związane z nim doświadczenie) i *biały* (gw.) – *biały* ‘pracownik średniego dozoru górniczego, sztygar, nazwany tak ze względu na noszony przez niego biały kask. Ciekawym zabiegiem semantycznym jest przeniesienie imienia z płaszczyzny antroponimicznej na płaszczyznę apelatywną: *Mikołaj* > *mikołaj* ‘pracownik należący do wyższego dozoru górniczego’ – noszący biały kask, kojarzony też z białymi elementami stroju św. Mikołaja. Dokonuje się tu apelatywizacja nazwy własnej i funkcjonuje jako eponim.

Największe zastosowanie derywacja semantyczna ma w przypadku tworzenia **nazw narzędzi**. O przesunięciu nazwy określonego przedmiotu na

inny obiekt decydują często parametry fizyczne, jak: kształt (np. *galoty*, *fajka*), ciężar (*bomba*), siła (*byk*) i inne.

Przytoczmy niektóre z nich: *galoty* 'rozdzielacz do wiercenia udarowego' (wyraz *galoty* to w gwarze śląskiej 'spodnie', ich kształt został skojarzony z budową urządzenia); *bocian* 'wyłącznik spiętrzenia urobku' (urządzenie zbudowane jest z długich i cienkich elementów przypominających nogi bociana); *fajka* 'klucz nasadowy, duży klucz na grube śruby' – jego kształt zdecydował o powstaniu tego neosemantyzmu; *gitara* tech. łopata górnicza wgłębniona 'typowa łopata do ręcznego ładowania pod ziemią, w kształcie serca z równym ostrzem' (Leks.). Kształt instrumentu muzycznego skojarzono z łopatą (synonimy: *babsko dupa*, *hercówwa*); *bomba* 'ciężka, elektryczna lampa górnicza stosowana w elektrowozach' (tutaj ciężar zdecydował o utworzeniu nazwy); *byk* tech. 'zapychak' – urządzenie do wtaczania wozów kopalnianych do klatki szybowej lub do wywrotu (Leks.). Duża siła i moc urządzenia leży u podstawy skojarzenia z silnym zwierzęciem; *barbóra* (augm.) 'duży, ciężki młot' jest eponimem powstałym w procesie apelatywizacji – przeniesienie imienia *Barbara* z kategorii imion do kategorii apelatywów, (imię *Barbara* na Śląsku funkcjonuje często jako *Barbórka*).

Ciekawemu zabiegowi podlega utworzenie nazwy narzędzia *dżem*, tj. tech. 'luzownik', a dokładniej – 'dźwignicowy zwalniak elektromagnetyczny' (element hamulca przENOŚNIKA taśmowego) **DZEM**. Nastąpiła tu abrewiacja – **dzem**, a potem skojarzenie fonetyczne tego skrótu z zupełnie z innym, niezwiązanym z tym urządzeniem, produktem – *dżemem*, gdzie na skutek paronimii³ powstała ta nazwa. Częstym zabiegiem semantycznym w tworzeniu nazw narzędzi jest rozszerzenie znaczenia, por. np.: *kastrol* 'smar' – nastąpiło rozszerzenie znaczenia na wszystkie typy smarów bez względu na ich markę; *żelazło* (gw.) 'żelazne elementy obudowy chodnikowej' (SGŚ) – przeniesienie nazwy materiału na przedmioty z niego wykonane, wyraźne rozszerzenie znaczenia ogólnopolskiego wyrazu *żelazo*; *zolywa/solywa* 'mieszanina podsadzkowa (woda i piasek)' – przeniesienie nazwy *zalewa* 'roztwór wodny cukru, soli kuchennej, octu lub innej mieszaniny, służący do konserwowania przetworów owocowych, jarzynowych, rybnych' (SJP) na inną substancję także złożoną z różnych komponentów i wody; *grzebień* (lub *koziół*) 'rolkotrzymacz krążków w przENOŚNIKACH taśmowych'. Skojarzenie z grzebieniem nasunęły liczne uchwyty urządzenia; *nogi* 'stojaki obudowy korytarzowej' – rozszerzenie znaczenia leksemu *nogi*, także synonim gw. *szlapy*

³ Paronimia – to zmiana znaczeniowa o podłożu brzmieniowym, czyli proces przenoszenia znaczeń na tle podobieństwa formalnego (por. Grabias 1994: 202).

(zob. SGŚ), por. *szłapy*, w tym samym znaczeniu. Nastąpiło przesunięcie gwarowej nazwy *nóg* na kopalniane urządzenie, na zasadzie podobieństwa; *wrota* ‘bramki zamykające automatycznie pomosty szybowe’ – rozszerzenie podstawowego znaczenia leksemu *wrota*; podobnie *wóz* ‘środek transportu, najczęściej wagon’ – nastąpiło przesunięcie podstawowego znaczenia wyrazu *wóz*; *nitka* ‘łańcuch prowadzący kombajn’ – zdrobniałe, ironicznie o łańcuchu bardzo mocnym, grubym, wytrzymałym i długim. Należałoby zwrócić uwagę na procesy uniwerbizacji w tworzeniu nazw narzędzi, co jest uzasadnione ekonomią języka i szybką komunikacją, por.: *szwed* ‘klucz szwedzki’ – uniwerbizacja i jednoczesne odwołanie do etnonimu *Szwed* (apelatywizacja); zjawisko uniwerbizacji obserwujemy też w nazwie *poligon* ‘obudowa drewniana wielobokowa’ (SJP) powstała z terminu ‘obudowa poligonowa’, jednak znaczenie leksemu *poligon* ‘miejsce ćwiczeń wojskowych’ nie motywuje tego neosemantyzmu.

W **nazwach miejsc** o powstaniu neosemantyzmów przeważnie zdecydowało przesunięcie znaczenia, jego rozszerzenie lub zawężenie, por. np.: *koryto* ‘droga, po której przemieszcza się zapychak – urządzenie zwane w profesjolekcie bykiem’. Kształt litery *U* nasunął konotację z korytem rozumianym jako ‘zagłębienie w dolinie rzecznej utworzone i ukształtowane przez stale [...] płynącą wodę’ (SJP); *buda* ‘warsztat’ – leksem zaczerpnięty z języka potocznego, gdzie oznacza ‘zakład, miejsce pracy’ (SJP) lub z gwary śląskiej, w której funkcjonuje jako ‘bramka w piłce nożnej i ręcznej, kram’ (SGŚ). Nastąpiło tu zawężenie znaczenia podstawowego lub przesunięcie znaczenia gwarowego. Na określenie stołówki zakładowej używane są trzy nazwy: *siłownia*, *termos* i *mc donald*. *Siłownia* w języku polskim ma 2. znaczenia: 1) zakład energetyczny przetwarzający energię zawartą w zasobach naturalnych [...] i 2) sport. ‘sala z przyrządami i przyborami do ćwiczeń siły’ (SJP). Trudno powiedzieć, które ze znaczeń zostało przesunięte na inne pomieszczenie, tu *stołówkę* dzięki zapewne konotacjom zawartym w powszechnie znanym i często używanym argumencie: „Jedz, będziesz zdrowy i silny, będziesz miał siłę itp.” Podobnie jest w przypadku *mc donald*, gdzie znaczenie jednego miejsca *Mc Donald* ‘bar szybkiej obsługi’ zostało przesunięte na inne, tj. *stołówkę* zakładową. Natomiast przypadku nazwy *termos* nastąpiło przesunięcie znaczenia podstawowego tego leksemu, tj. ‘specjalnego naczynia do przechowywania płynów, pokarmów’ (por. SJP) na miejsce spożywania pokarmów.

W grupie semantycznej **nazw czynności** można wyróżnić nazwy czynności (nomina actionis) oraz liczniej reprezentowane czasowniki. Por. np.: *branie* ‘wybieranie urobku’ – jest to zawężenie podstawowego znaczenia wyrazu ‘czerpać, pobierać skąd, korzystać z czego jako źródła [...]’ SJP;

bagrować ‘rzucać, przerzucać coś, najczęściej urobek lub kamień’. W języku ogólnopolskim wyraz ten ma znaczenie ‘wykonywać roboty ziemne za pomocą pogłębiarki, zwłaszcza pogłębiać dno zbiornika wodnego’ (SJP). W profesjolekcie górników nastąpiło przesunięcie znaczenia ogólnopolskiego. Natomiast w czasowniku *targać* ‘urabiać, wyrywać z calizny węgiel’, doszło do specjalizacji znaczenia ogólnopolskiego ‘pociągać coś gwałtownym ruchem, z pewną siłą, szarpać [...]’, zob. SJP.

W badanym profesjolekcie górniczym spotykamy wiele innych neosemantyzmów, które nie mieszczą się we wcześniej omawianych grupach. Są to np.: *bajka* (lub *baja, rolka*) ‘przedłużona dniówka’ – powstanie tego neosemantyzy wyjaśnia się tym, że po nadgodzinach powrót do domu następował o godzinie 19., a więc w czasie nadawania w telewizji bajek dla dzieci; *baldach* ‘konstrukcja drewniana w miejscu pracy górników zabezpieczająca odkryty strop’. Na zasadzie podobieństwa przeniesiono nazwę *baldachimu* ‘ozdobna osłona w formie czworokątnego daszka ...’ (SJP) skracając ją, ze względu na ekonomiczność, o wygłosowe *-im*; *buła* ‘nieusprawiedliwiona nieobecność w pracy’ (synonim: *bumelka*) – pochodzi prawdopodobnie od gwarowego powiedzenia *leżeć na bułach* tj. ‘nic nie robić’; *rymień* ‘sznurówka’ – przesunięcie nazwy *rzemień* ‘pas, pasek’ na inny obiekt; *szakiet* ‘bluza ubrania roboczego’ – przesunięcie podstawowego znaczenia wyrazu *zakiet* ‘ubranie dla kobiet’; *konewka* (lub *blachówka*) ‘pojemnik, termos na kawę’ – przesunięcie znaczenia na nowy obiekt, z uwypukleniem semu ‘pragnienia’.

*
* *

Analizując profesjonalizmy górnicze, zauważa się ich znaczną wariantywność, co jest zrozumiałe, gdyż pochodzą z języka mówionego, występują na płaszczyźnie indywidualnej, gdzie nadawca i odbiorca w kontakcie wyłącznie bezpośrednim przyjmują najbardziej odpowiadającą im formę kodu. Stosują różnego rodzaju uproszczenia, abrewiacje wypowiedzi, gdyż znają się wzajemnie. „Panuje więc na tej płaszczyźnie – jak twierdzi W. Lubaś – największa wariantywność języka we wszystkich składnikach systemu, dopuszczalne też jest mieszanie systemów” (Lubaś 1979: 141). Wśród profesjonalizmów górniczych przejawia się ona w warstwie fonetycznej, morfologicznej, a przede wszystkim w leksyce, co jest znamienne dla języka mówionego (potocznego), zwłaszcza że badany profesjolekt jest mieszanką mówionej (potocznej) odmiany języka polskiego, gwary śląskiej oraz języka niemieckiego. Różnice fonetyczne poszczególnych wariantów dotyczą m.in.: dźwięczności, co ma też potwierdzenie wśród derywatów semantycznych, por. np. *zolywa* :

solęwa – z:s, także miękkości (*loger* : *logier* – g:g')⁴, zmian w wygłosie (*borloch* : *borlon* – ch:n)⁵, obniżenia artykulacyjnego przed r (*firongi* : *fierongi*)⁶, wymiany samogłosek na inne (*sztompel* : *sztympel* – o:y)⁷ itp. Wśród wariantów morfologicznych obserwujemy odmianki jednego desygnatu, które za pomocą różnych formantów tworzą nacechowane emocjonalnie ekspresywizmy, por. np. opozycje: deminutivum : augmentativum : wyraz neutralny (*klocówka* : *klocowa* : *klocunek*)⁸, augmentativum : wyraz neutralny: *holcówny* : *holcoki* czy *baja* : *bajka* i inne.

Warstwa leksykalna wykazuje największą i najbardziej zróżnicowaną wariantywność, obfituje w różnego rodzaju homonimy – wariacje leksykalne funkcji (semantycznej) względem formy i synonimy (wariacje formy względem funkcji semantycznej). Spotykamy tu homonimy występujące w obrębie tego samego profesjolektu, por. np.: *szkut* 'niski górnik' – *szkut* 'mały kawałek drewna'; *treger* 'górnik noszący ciężary' – *treger* 'dźwigar' (urządzenie); *kiper* 'pracownik obsługujący kiper (wywrót)' – *kiper* 'wywrót (urządzenie)'. Najwięcej jest jednak homonimów profesjolektalnych w stosunku do języka ogólnego, np.: *byk* 'zapychak' – *byk* 'zwierzę'; *bocian* 'wyłącznik spiętrzenia urobku' – *bocian* 'ptak'; *dżem* 'luzownik' – *dżem* 'produkt spożywczy'; *grzebień* 'rolkotrzymacz krążników w przenośniku taśmowym' – *grzebień* 'przyrząd do czesania włosów'; *łyżka* (tech.) 'zgniatak mechaniczny' – *łyżka* 'sztuciec'; *gitara* 'duża łopata górnicza' – *gitara* 'instrument muzyczny'; *pająk* 'telefonista' – *pająk* 'owad'; *mikołaj* 'osoba dozoru wyższego' – *Mikołaj* 'nazwa własna, imię'; *mc donald* 'stołówka' – *Mc Donald's* 'nazwa restauracji firmowej' i inne.

Znaczna wariantywność panuje także wśród synonimów, ponieważ są one „mieszanką” języka ogólnopolskiego, języka niemieckiego i gwary śląskiej, urobione często polskimi formantami. Tworzą nie tylko pary, ale niekiedy całe ciągi synonimicznych profesjonalizmów o różnej strukturze i pochodzeniu. Są to m.in.: *grzebień* : *koziół* ('rolkotrzymacz krążników w przenośnikach taśmowych'), *mc donald* : *siłownia* : *termos* ('stołówka'), *chomąto* : *ryl* : *niewolnik* : *kopidół* ('górnik'), *buła* : *bumla* : *bumelka* ('nieobecność nieusprawiedliwiona w pracy'), *hercówca* : *szaufła* : *gitara* : *babsko dupa* : *szipa* ('duża łopata

⁴ 'podkład pod tory', por. niem. die Unterlage 'podkład'.

⁵ 'wywiercony otwór', por. niem. das Bohrloch.

⁶ tech. prowadnice szybowe 'stalowe obejmy na klatce służące do ich prowadzenia wzdłuż prowadnika w szybie' (por. Leks.), niem. die Führung.

⁷ tech. stojak drewniany 'słupowy element obudowy stawiany jako bezpośrednia lub pośrednia podpora stropu' (zob. Gisman 1955), niem. der Stempel.

⁸ tech. 'klocowanie, wypełnianie drewnianymi klocami pustki np. między stropem a obudową' (zob. Leks.), por. kasztowanie.

górnicza'), *druciarz/druciorz* : *elektrykorz* : *drucik* ('elektryk'), *huper* : *hupcug* : *róbcug* : *pojedyniok* (tech. 'ciągarka ręczna'), *krankol* : *rewir* ('zwolnienie lekarskie L4'), *arbajciol* : *ancug* : *arbajtancug* ('ubranie robocze') itp.

*
* *

Podsumowując, należy stwierdzić, że w badanym profesjolekcie górniczym największą frekwencję mają nazwy narzędzi, materiałów, maszyn, urządzeń technicznych i ich części (ponad 50%). To dzięki nim możliwa jest szybka i precyzyjna komunikacja w miejscu pracy między użytkownikami profesjolektu górniczego. Nazwy osób stanowią ok. 12%, nazwy miejsc – ok. 10%, a nazwy czynności – ok. 8% oraz nazwy inne – ponad 15%.

Największy udział we wzbogacaniu badanego profesjolektu górniczego mają zapożyczenia, stanowią niemal połowę zebranego materiału (45,7%), przy czym w terminologii oficjalnej, z której są rugowane, mają niewielki udział – ok. 16,5%, (por. Gajda 1976: 121–124). Są to przede wszystkim zapożyczenia niemieckie, co ma niewątpliwie związek z historią tych ziem, jest wynikiem kilkunastowiecznej tradycji używania niemieckich określeń w górnictwie oraz znajomości gwary śląskiej, która podtrzymuje tę tradycję. Zostały one zaadaptowane do polszczyzny w różny sposób, przeważnie fonetycznie i fleksyjnie, ale wiele też wyrazów niemieckiego pochodzenia otrzymało polskie morfemy i zaliczane są do derywatów morfologicznych (np. *holcoki* 'buty drewniane' < niem. podstawy das Holz 'drewno' i polskiego suf. *-ak* (gw. *-ok.*), co z pewnością przyczynia się do zwiększenia ich frekwencji w ogóle. Derywacja morfologiczna jest drugim, co do częstości, sposobem wzbogacania profesjolektu górniczego – stanowi łącznie ponad 27%. Już powierzchowna obserwacja wskazuje, że formanty użyte w tej derywacji znacznie odbiegają od formantów używanych w terminologii oficjalnej. Sporo jest wśród nich takich, które nadają zabarwienie ekspresywne, tworzą augmentativa i zdrobnienia.

Bardzo interesujące są spostrzeżenia dotyczące wzbogacania słownictwa zawodowego. O ile oficjalna terminologia górnicza bazuje na derywacji składniowej – 44% (por. Gajda 1976: 121–124), to w potocznym języku górników derywacja ta odgrywa marginalną rolę – stanowi zaledwie 2,5%. Jest to zrozumiałe, gdyż w ciężkiej pracy górnika połączonej z ryzykiem zagrożenia zdrowia, a nawet życia, nie ma czasu na długie, zawile struktury, liczy się czas, precyzja i dobitność stwierdzeń i spostrzeżeń. Stąd ekonomizacja wysiłku nadawcy przejawiająca się w uniwersalizacji wyrazowej (np. *karbidka* < *lampa karbidowa*), abrewiacjach i innych zabiegach morfologicznych i leksykalnych w procesie tworzenia i wzbogacania profesjolektu górniczego.

*
* *

Derywacja semantyczna będąca głównym przedmiotem zainteresowań w niniejszym artykule, ma we wzbogacaniu profesjolektu górniczego niewielki udział – nieco ponad 15%. Przyczynia się jednak do znacznego urozmaicenia i oryginalności tej warstwy słownictwa. Świadczy o poszukiwaniu najbardziej oryginalnych i adekwatnych odpowiedników do nazwania codziennej rzeczywistości, o tworzeniu i wzbogacaniu specjalnego kodu porozumiewania się tej grupy zawodowej. Metaforyzacja „czarnej” rzeczywistości przez język potoczny górników, uruchomienie sfery skojarzeń, pozwala tę rzeczywistość w pewnym stopniu oswoić, co widać w licznych, oryginalnych neosemantyzmach. Można zauważyć, że podczas ich kreacji były uruchamiane skojarzenia oparte głównie na obserwacji życia codziennego, realiów z najbliższego otoczenia, związane z pragmatyzmem i konkretami, oddziałującymi głównie na zmysły: wygląd zewnętrzny, kształt, ciężar, miejsce, kolor itp. Tworzeniu neosemantyzmów towarzyszyło odwoływanie się do świata zwierzęcego, zjawisk przyrody, różnych przedmiotów codziennego użytku, sięganie do pewnej warstwy kulturowej, a także do płaszczyzny propriальной. Niektóre nazwy własne sprowadzone na płaszczyznę apelatywną ulegały apelatywizacji, aby następnie jako eponimy przybierać nowe znaczenia i funkcje. Wykorzystane zostały różne techniki tworzenia – rozszerzenie lub zawężenie znaczenia wyrazów, uproszczenia, skrócenia, uniwersalizacja, co wynikało z ekonomii języka i dążności do szybkiej komunikacji. Przywoływano słownictwo z języka potocznego i gwary, wykorzystując jego immanentne cechy – dosadność, ekspresję, deminutywność, augmentatywność, także skłonność do porównań, zwłaszcza na zasadzie przeciwieństw, co dawało oczekiwany efekt. Zaskakuje niezwykła trafność porównań, epitetów, a nade wszystko fantazja i emocjonalność przejawiająca się głównie w metaforyzacji i metonimizacji.

Jak wynika z powyższych analiz, badane profesjonalizmy są nie tyle uzupełnieniem, wypełnieniem luk czy pustek semantycznych w terminologii oficjalnej, co samodzielnym, niezależnym od tejże terminologii, językiem, który preferuje odmienne sposoby wzbogacania swych zasobów, gdzie liczy się dokładność, szybkość, dobitność stwierdzeń i spostrzeżeń. Można zatem mówić o autonomiczności tego systemu komunikacyjnego, jakim jest profesjolekt górniczy.

Niniejszy artykuł jest tylko zasygnalizowaniem problemu i powinien stanowić impuls do podejmowania badań w tym zakresie. Powinno się gromadzić i opracowywać górnicze potoczne odpowiedniki terminologii oficjalnej wraz z ich uwarunkowaniami historycznymi z innych kopalń, nie

tylko śląskich (tym bardziej, że kopalń stale ubywa, jest ich coraz mniej, są redukowane). Pozwoliłoby to stworzyć opracowanie monograficzne profesjolektu górniczego. Już sondażowe badania przeprowadzone wśród górników kopalni okręgu katowickiego, pszczyńskiego i zagłębiowskiego, uzasadniają taką potrzebę, wskazują bowiem na znaczne zróżnicowanie profesjonalizmów w tych kopalniach, pokazując jednocześnie słownictwo wspólne, a także różniące się, ale funkcjonujące paralelnie (synonimy), jak również nieobecne, nieznanne, zwłaszcza pożyczki niemieckie, tak liczne w okręgu gliwickim. Potrzebę takich badań uzasadnia zmieniająca się sytuacja geopolityczna, gospodarcza, społeczna, kulturowa itp., zmieniają się też pokolenia górników zatrudnionych w kopalniach, ich język, pewnie też priorytety i wartości wymuszane przez ogólną sytuację. Interesujące byłoby zatem zbadać, jak zmienia się ich profesjolekt, w jakim stopniu poddaje się nowym wpływom cywilizacyjnym, a w jakiej mierze pozostaje konserwatywny, niezmienny, wierny tradycji?

Objaśnienie skrótów

augm. – augmentativum

gw. – gwarowy

niem. – niemiecki

tech. – techniczny

znac. – znaczenie

Literatura

- Gajda S., 1956, *Górnictwo „wyrobisko”*. Z badań nad grupą leksykalnosemantyczną słownictwa górniczego, „*Język Polski*”, z. 4, s. 264–274.
- Gajda S., 1976, *Rozwój polskiej terminologii górniczej*, Opole.
- Gajda S., 1976a, *Specyfika terminologii naukowo-technicznej z językoznawczego punktu widzenia*, [w:] *Problemy badawcze terminologii naukowo-technicznej*, Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, s. 15–27.
- Gajda S., 1977, *Analiza leksykalnosemantyczna górniczej leksyki specjalnej (obudowa i transport)*, [w:] „*Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu*”, *Językoznawstwo VI*, Opole.
- Gisman S., 1955, *Ilustrowany górniczy słownik encyklopedyczny*, Katowice.
- Grabias S., 1993, *Środowiskowe i zawodowe odmiany języka – socjolekty*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław, s. 223–241.
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.

- Grabias S., Skubalanka T., 1979, *Spoleczne uwarunkowania stylów języka*, „Socjolingwistyka”, t. 2, pod red. W. Lubasia, Katowice.
- Honowska M., 1972, *Język prasy – osobliwy twór socjalny*, „Biuletyn PTJ” XXX, s. 61–66.
- Hoppe S., 1951, *Polski słownik łowiecki*, Warszawa.
- Kania S., 1978, *Polska gwara żoźnierska lat 1914–1939*, Zielona Góra.
- Kania S., 1980, *O polskiej gwarze szoferskiej*, „Socjolingwistyka”, t. 3, pod red. W. Lubasia, Katowice, s. 105–121.
- Kozłowski W., 1822, *Pierwsze początki terminologii łowieckiej*, Warszawa.
- Lubaś W., 1979, *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne*, Kraków.
- Ożdźyński J., 1970, *Polskie słownictwo sportowe*, Wrocław.
- Ross J., 1965, *Z dziejów polskiego słownictwa lekarskiego*, „Język Polski”, z. 4, s. 226–234.
- Ślaski B., 1930, *Słownik rybacko-żeglarski i skutniczy*, „Slavia Occidentalis” nr 9, s. 142–291.
- Wilkoń A., 1987, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Katowice.
- Wilkoń A., 1988, *Typologia socjolektów*. „Socjolingwistyka”, t. 8, Wrocław.
- Wysocka E., 1980, *Polska terminologia lekarska do roku 1838. Anatomia. Proste prymarne nazwy niemotywowane*, t. 1, Wrocław.

Wykaz skrótów słowników

- Leks. – *Leksykon górnicy*, 1989, pod red. zbior., Katowice.
- SGŚ – *Mały słownik gwary Górnego Śląska, część 1.*, 2000, oprac.: B. Cząstka-Szymon, J. Ludwig, H. Synowiec, Katowice.
- SJP – *Słownik języka polskiego*, 1978–1981, red. M. Szymczak, t. I–III, Warszawa.
- SW – *Słownik języka polskiego*, 1900–1927, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. I–VIII, Warszawa.

Some more words on miners’ professionalisms (neosemanticisms)

Summary

The subject of the discussion in the present paper refers to miners’ professionalisms – both technological terminology and vocabulary closely connected with the realities of miners’ professional work in the mines of Upper Silesia (e.g. descriptions of places, people, activities, etc.).

The paper points out to different ways of enriching vocabulary in the miners’ profesiolect. Particular attention was focused on semantic derivation which results in the creation of specific neosemanticisms with clear expressive tinge.